

Edyta Górniak, Magiczne Ognie

Magiczne ognie tej jesieni
Ogniska pośród pól płonące
Ich poblask twarze nam rumieni
Wysłuchane w trzasków cichy koncert
W górze płonęły galaktyki
Światła na ziemi i na niebie
A my wsluchani w ognia syki
Pięknem otoczyliśmy dla siebie
Magiczne ognie tej jesieni
Płoną w pamięci, płoną w ciszy
Wysłuchaj się proszę, wsluchaj w siebie
A może jeszcze je usłyszysz
Wysłuchaj się proszę, wsluchaj w siebie
A może jeszcze je usłyszysz
Magiczne ognie tej jesieni
Płomyki w sercach nasze jasne
Ogień się w naszych oczach zmienił
A oczy mieliśmy przepastne

Była w nich ziemia rozpieszczona
(Była w nich ziemia...)
I było niebo z ogniskami
(I było niebo...)
I noc uczuciem rozjaśniona
(I noc z uczuciem rozjaśniona)
Magiczne ognie tej jesieni
Płoną w pamięci, płoną w ciszy
Wysłuchaj się proszę, wsluchaj w siebie
A może jeszcze je usłyszysz
Wysłuchaj się proszę, wsluchaj w siebie
A może jeszcze je usłyszysz